

Historia zapomniana? Życie codzienne przesiedlonych na Ziemię Zachodnią w latach 1945–1948 w świetle reportaży fotograficznych zachowanych w zbiorach Biblioteki Zakładu Naukowego im. Ossolińskich we Wrocławiu

ANETA FIRLEJ-BUZON

Uniwersytet Wrocławski

Streszczenie

Fotografie i reportaże fotograficzne dokumentujące przesiedlenia w najszerszym, międzynarodowym zasięgu, ukazują praktyczną realizację porządku narzuconego Europie Środkowo-Wschodniej m. in. w myśl ładu jałtańskiego oraz ukazują konsekwencje podzielenia Europy na strefy wpływów. Stanowią ważne źródła do badań przymusowych wysiedleń, migracji wywołujących wciąż w Niemczech, Polsce, Czechach, Słowacji i Węgrzech emocje. W skali wyznaczonej granicami Okręgu II Dolny Śląsk, następnie województwa wrocławskiego, opisują skutki pozostawania pod sowiecką kontrolą. Utrwalone w oryginalnych pracach wrocławskich fotografów ukazują szereg aspektów ówczesnych uwarunkowań politycznych, ideologicznych, społecznych, materialnych, ekonomicznych, gospodarczych i kulturowych. Przede wszystkim zaś ujawniają trudne warunki życia napływowej ludności, olbrzymi wysiłek organizacyjny, którego wymagały przesiedlenia i akcje zasiedlania regionu wrocławskiego, tworzenia tu podstaw egzystencji przybyłych, jak również odbudowy gospodarczej, materialnej, ekonomicznej Dolnego Śląska, wiązania tego regionu z polską kulturą, nauką i historią. Pośrednio ukazują także sytuację ludności niemieckiej wysiedlanej z Dolnego Śląska.

Słowa-kлючe: Polacy, Dolny Śląsk, fotoreportaż, wygnani, przymusowe przesiedlenia, zniszczenia wojenne, odbudowa

Abstract***The forgotten history? The daily life of Poles displaced on the Western Lands in 1945-1948 in the light of the photo reportages preserved in Library of National Ossoliński Institute***

Photographs and the photographic reports show the facts about the resettlement and a practical realization of post-Yalta order imposed on Central and Eastern Europe. Photographs reveal the consequences of dividing Europe into spheres of political influence. They are important sources for the study of forced displacement, migration, causing still big emotions in Germany, Poland, the Czech Republic, Slovakia and Hungary. In the scale of the designated boundaries of District II Lower Silesia, Wrocław province they describe the effects of being under Soviet control. The content of the original works of Wrocław photographers reveals a number of political, ideological, social, physical, economic, economic and cultural aspects. Above all, they reveal the difficult living conditions of the immigrant population and a huge organizational effort.

Keywords: Poles, Lower Silesia, photography, force resettlement, expelled, war damage, reconstruction

WYPĘDZENIA I PRZYMUSOWE PRZESIEDLENIA POLAKÓW

Powojenne przymusowe przesiedlenia stanowiły konsekwencję paktu Ribbentrop-Mołotow oraz wrześniowej agresji na Polskę sprzymierzonych III Rzeszy i ZSRR. Udokumentowane m. in. na fotografiach Wilhelma Holtfretera, Borisa Spahna, Karla Lehera, Josefa Gutermanna, Richarda Moschnera, dokonywane przez Niemców masowe wypędzenia ludności polskiej z zaanektowanej przez III Rzeszę Wielkopolski (ok. 600 tysięcy ludzi z niem. *Reichsgau Wartheland*), Pomorza (ok. 120 tysięcy osób z niem. *Reichsgau Danzig-Westpreußen*) i innych regionów oraz miejsc, jak również towarzyszące wypędzeniom wielokrotne rewizje, grabieże majątków i wyniszczająca eksploatacja nieruchomości wypędzonych Polaków, rozpoczęły się już w październiku 1939 roku od realizacji *Generalsiedlungsplan*. Ich kulminację stanowiła tragiczna, wciąż przeżywana przez żyjących jeszcze świadków, dotychczas nie zrekompensowana okrutna pacyfikacja Zamojszczyzny (niem. *Aktion Werwolf* i in., wysiedlenie ok. 100-110 tysięcy osób w tym 30 tysięcy dzieci), w czasie której rozdzielano rodziny i przymusowo odbierano rodzicom dzieci w wieku poniżej 14 lat (niem. *Kindertransport*), wreszcie traumatyczne wypędzenie mieszkańców Warszawy po upadku powstania warszawskiego i unicestwienie stolicy opisane w Apelu Dolnośląskiego Wojewódzkiego Komitetu Odbudowy Warszawy z czerwca 1946 następująco:

Swój godny najwyższego uznania poryw, bohaterska ludność Warszawy przyplaciła wysiedleniem, tułactwem, poniewierką... a miasto - ukochana Stolica nasza - padła ofiarą zemsty, ofiarą nieznanego w dziejach barbarzyństwa.

Oprócz domów mieszkalnych, warsztatów pracy i wszelkiego rodzaju budowli umysłowych nie oszczędzono i świątyń, szkół, szpitali i najdroższych zabytków kultury, aby, jak w biblijnym Jerusalemie - kamień na kamieniu nie pozostał, aby Warszawa na zawsze istnieć przestała¹.

Pamięć o polskich ofiarach niemieckich wypędzeń, ludziach, którym nie udało się przeżyć trudów wielogodzinnych marszów w asyście uzbrojonych niemieckich żołnierzy, wreszcie wypędzonych, którzy byli przewożeni do obozów koncentracyjnych np. w tzw. transportach pruszkowskich i eksterminowani, nie zapisała się w powszechnej świadomości. Często nie jest też znana potomkom i krewnym wypędzających, o czym świadczą wydarzenia ostatnich lat – szczególnie groźby pozwania np. Muzeum Powstania Warszawskiego za ukazywanie udziału hitlerowskich generałów m. in. Rainera Stahela w ludobójstwie ludności cywilnej.

¹ Apel Dolnośląskiego Wojewódzkiego Komitetu Odbudowy Warszawy z czerwca 1946, ze zbiorów Gabinetu Śląsko-Łużyckiego Biblioteki Uniwersytetu Wrocławskiego.

Powojenne przymusowe, tragiczne przesiedlenia Polaków z Kresów Wschodnich, z miejsc szczególnych, gdzie kształtowała się polska tożsamość i kultura, określone w układach republikańskich jako *ewakuacja obywateli polskich*, organizowano oraz realizowano w ogromnym pośpiechu. W świetle szacunków współczesnych historyków propagandowym mianem *repatriantów* nazwano od 1 770 037 do 1 843 222 osób. Liczby te do dzisiaj budzą wątpliwości, gdyż nie wszystkich opuszczających kresowe miasteczka i wsie objęto rejestracją – np. kilkuset tysięcy Polaków z zaanektowanych przez Związek Radziecki województw: wołyńskiego, tarnopolskiego, stanisławowskiego oraz lwowskiego, uciekających w panice do większych miejscowości a następnie na zachód w poszukiwaniu schronienia przed ukraińskim terrorem i czystkami etnicznymi już od 1942/1943 roku. Lwów, który od 1939 roku „wyprzedawał swoją tradycję i swoją kulturę, żeby żyć (...) o [co] było właśnie najtrudniej”, do czerwca 1944 roku opuściło co najmniej 45 tysięcy Polaków obawiających się następstw wyzwolenia miasta przed Armią Czerwoną.

Wrocław znów stał się polskim miastem. Raz na zawsze położony został kres niemieckiej penetracji na Śląsku²

Fotograficzną dokumentację przygotowań do organizowania się władz Wrocławia, które miały służyć repatriowanym Polakom prowadzili początkowo reporterzy i fotoreporterzy z Krakowa - Henryk Makarewicz (1917-1984), Marian Apostolski i Adam Drozdowski³. Byli oni związani z powstałą w 1943 roku przy I Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki Czołówką Filmową Wojska Polskiego, która od 1944 roku funkcjonowała pod nazwą Wytwórni Filmowej Wojska Polskiego. Interesujący przykład dokumentowania historycznego momentu powołania polskich władz Wrocławia oraz ich dalszych działań stanowi wielka księga wycinków prasowych pochodzących z kwietnia 1945 roku z krakowskiego „Dziennika Polskiego”, tygodnika „Odrodzenie” zachowana w zbiorach Biblioteki Uniwersytetu Wrocławskiego. Przechowywane komunikaty, doniesienia i relacje opisują organizowanie się zarządu Wrocławia w Krakowie, pierwsze posiedzenia wrocławskiej administracji w budynku Feniksa przy krakowskim Rynku Kleparskim 4 oraz skład tworzonej tam ochotniczej tzw. grupy operacyjnej. Wycinki z 18 kwietnia 1945 roku streszczają, słowami specjalnego wysłannika reportera Mieczysława Winoczka, pierwszą, określoną jako rekonesansowa wyprawę pierwszego prezydenta Wrocławia – doktora Bolesława Drobnera do Kąth - Kątów Wrocławskich:

² PKF 12/45 z 20.05.1945 r. *Wrocław wyzwolony. Drobner prezydentem miasta. Obóz w Buchwaldzie pod Wrocławiem*, Repozytorium Cyfrowe Fonoteki Narodowej, <http://www.repozytorium.fn.org.pl/?q=pl/node/4480>, [odczyt: maj 2016].

³ „Dziennik Polski”, Nr 71, środa 18.04.1945, „Dziennik Polski”, Nr 90, poniedziałek 7.05.1945; teczka wycinków prasowych ze zbiorów Gabinetu Śląsko-Łużyckiego Biblioteki Uniwersytetu Wrocławskiego.

Mimo, że w mieście [Wrocławiu] wciąż trwają walki, pierwsza polska ekipa pod kierunkiem Drobnera, przedstawiciele zarządu Miejskiego m. Wrocławia, Polskiego Radia, Wytwórni Filmowej Wojska Polskiego i prasy przybyła do miasta. Grupa odwiedziła Opole obsadzone przez Polaków i Brzeg. Po drodze napotkali kolumny Polaków wracających z robót w Niemczech. Oceniono, że Wrocław pomieści ok. 300 tysięcy Polaków. W pierwszym rzędzie repatriantów z Lwowa i nie mających dachu nad głową mieszkańców stolicy, oraz setki tysięcy ludzi z przeludnionych województw centralnych. Wyjazdy indywidualne na teren województwa wrocławskiego zabronione. Ochotników werbuje Polski Związek Zachodni⁴.

Fotografie z tej wyprawy przygotowane przez Henryka Makarewicza ilustrowały m. in. artykuł pt. *Ostatnie dni Breslau. Pierwsze dni Wrocławia* w opublikowanym 29 kwietnia w Krakowie 3. numerze „Przekroju”⁵.

Historyczny moment przejścia władzy przez Polaków miał miejsce w Kątach Wrocławskich, gdzie stacjonował wojenny komendant Wrocławia generał pułkownik Armii Czerwonej Władimir Głuzdowski – dowódca 6. Armii zwycięskiego I Frontu Ukraińskiego. Jak podaje serwis <http://festungbreslau.fotopolska.eu> był on Gruzinem, wnukiem polskiego zesłańca⁶. Polska grupa rekonesansowa po przejściu władzy od Głuzdowskiego 13 kwietnia 1945 roku przybyła do wrocławskiej dzielnicy Krzyki oraz odwiedziła stację radiową⁷.

Fotograficy i operatorzy przybyli do Wrocławia jeszcze przed pierwszymi transportami tzw. repatriantów, by dla Polskiej Kroniki Filmowej (PKF) dokumentować teren nieznan i, niezależnie od pojałtańskiego porządku, traktowany jako wyłączny łup Związku Radzieckiego⁸. Archiwalne obrazy utrwalone na kliszach filmowych ukazują ogromne zniszczenia w pałacej się, wciąż walczącej twierdzy Breslau, której kapitulacja nastąpiła 6 maja 1945 roku. Pierwsze dni po kapitulacji oraz nieliczne miejsca, w których pojawiały się białoczerwone flagi także dokumentował fotograf Henryk Makarewicz.

Unikatowe zdjęcia ze spotkań polskich władz Wrocławia z wojenną komendanturą miasta Breslau tworzyli również przedstawiciele Armii Czerwonej np. kapitan Michaił Litwinow. Na jego fotografiach rozpoznać można Bolesława Drobnera, II wiceprezydenta Józefę Filipowiczową, która we wspomnieniach uczestników wypraw do Wrocławia ciężko znosiła podróż na Dolny Śląsk oraz widok płonącego miasta, a także III wiceprezydenta inż.

⁴ „Dziennik Polski”, Kraków, 18.04.1945, s. 1, wycinek prasowy pochodzący ze zbiorów Gabinetu Śląsko-Łużyckiego Biblioteki Uniwersytetu Wrocławskiego.

⁵ „Przekrój”, nr 3, 29.04.1945, s. 2-7.

⁶ Władimir Aleksandrowicz Głuzdowski, [online:] <http://festungbreslau.fotopolska.eu/gluzdowski.htm>, [dostęp: maj 2016].

⁷ „Dziennik Polski”, Nr 73, piątek 20.04.1945 (specjalny wysłannik Mieczysław Winoczek); Tygodnik „Odrodzenie” Nr 22, 29.04.1945; teczka wycinków prasowych ze zbiorów Gabinetu Śląsko-Łużyckiego.

⁸ 6 maja 1945, [online:] <http://wroclaw.fotopolska.eu/48465,foto.html>, [dostęp: maj 2016].

Kazimierza Kuligowskiego. W oficjalnych dokumentach tworzonych wówczas po rosyjsku i polsku zawsze pojawiały się napisy: *Zarząd Miejski M. Wrocławia* oraz *Городское управление гор. Бреслау*, które widniały także na biało-czerwonych opaskach, jakie w czasie pierwszej wyprawy nosili na rękawach polscy włodarze miasta. Opaski będące znakiem rozpoznawczym, nosili również pierwsi Polacy przybyli do zrujnowanego Wrocławia. Najstarsze dokumentalne fotografie ukazujące członków grupy rekonesansowej przechowywane są obecnie w zbiorach Muzeum Miejskiego we Wrocławiu.

Oprócz Henryka Makarewicza i ekipy PKF, autorką zdjęć najwcześniejszych, cenionych z uwagi na wartość źródłową ale też cennych dla polskiej kultury, szczególnie dla dziedzictwa przesiedlonych na Ziemię Odzyskaną, była pochodząca z Warszawy Krystyna Gorazdowska (1912-1998). Fotografka przebywała we Wrocławiu w latach 1945-1952 i dokumentowała obraz zniszczeń wojennych miasta, które było odgruzowane i stopniowo odbudowywane przez przybyłą ludność polską. W 1945 roku Gorazdowska stworzyła m. in. słynną, ekspresyjną, coraz intensywniej popularyzowaną fotografię *Koncert wrocławski*. Co ciekawe obraz ten wywołuje skojarzenia z pochodzącym z 27 kwietnia 1945 roku zdjęciem Anatolija Jegorowa - reportera związanego z radziecką wytwórnią Kino-Fono-Foto z Krasnogorska (ros. Кино-фоно-Фото Красногорск)⁹, która dokumentowała m. in. oblężenie i zdobycie Festung Breslau. Fotografia odręcznie podpisana jako „Музыкальный момент” ukazuje czteroosobową załogę czołgu nr 537 z 87 pułku ciężkich czołgów 1 Frontu Ukraińskiego. Żołnierze dowodzeni przez lejtnantsa gwardii B. I. Degtyarewa słuchają muzyki klasycznej w wykonaniu działonowego B. V. Kaliakina, który w hełmofonie na głowie gra na stojącym na ulicy pianinie¹⁰.

*Tu Niemcy bronili się przez długie tygodnie, niszcząc zawzięcie miasto, o którym wiedzieli, że zostanie im na zawsze odjęte*¹¹

Organizacją transportu przesiedlanych oraz zapewnieniem im opieki w nowych granicach Polski kierował powołany mocą *Dekretu PKWN z dnia 7 października 1944 roku* Państwowy Urząd Repatriacyjny (PUR)¹². Idący w pochodzie ulicą Wróblewskiego członkowie tego

⁹ Rosyjskie Archiwum Państwowe Dokumentacji Fotograficznej i Filmowej w Krasnogorsku (ros. Российский государственный архив кинофотодокументов) powstało w 1926 r. Początkowo mieściło się w Moskwie. W Krasnogorsku od 1950 r. produkowano m. in. znane w okresie PRL aparaty fotograficzne Zenit, za: *Российский государственный архив кинофотодокументов*, <http://www.rgakfd.ru/> [dostęp: maj 2016].

¹⁰ Fotografie A. Jegorowa, w tym „Музыкальный момент”, są chętnie prezentowane w serwisach webowych poświęconych II wojnie światowej. Można je oglądać m. in. na stronach *войенный альбом. Фотографии Второй мировой и Великой Отечественной войны (1939-1945)*, <http://waralbum.ru/>, [dostęp: maj 2016].

¹¹ PKF 12/45 z 20.05.1945 r. *Wrocław wyzwolony...*, tamże.

¹² Dz. U. 1944 nr 7 poz. 32 i 33; mocą *Dekretu z dnia 13 listopada 1945 r. o zarządzie Ziemi Odzyskanych* PUR został włączony do struktur Ministerstwa Ziemi Odzyskanych kierującego akcją osiedleńczą na

gremium działający w stolicy Dolnego Śląska, początkowo w dwóch punktach przy stacjach kolejowych na Psim Polu (Huntsfield) oraz w Brokau (obecny Brochów), byli fotografowani m. in. w czasie pierwszych uroczystych obchodów 1 Maja Święta Pracy.

Akcję repatriacyjną na mocy *Okólnika dyrektora PUR* [z czerwca lub lipca 1945 r.] prowadzono równolegle z zasiedlaniem przyłączonych do Polski ziem, przy czym przesiedlani nie mieli wpływu na wybór miejsca osiedlenia¹³. W celu zapewnienia ewakuowanym warunków klimatycznych zbliżonych do ojczystych, realizowano koncepcję repatriacji równoleżnikowej. Pomysł ten miał szczególne znaczenie dla ludności chłopskiej stanowiącej większość przesiedlanych z ZSRR. *Dekret PKWN z dnia 6 września 1944 r. o przeprowadzeniu reformy rolnej* na cele reformy przeznaczył nieruchomości ziemskie rolnicze m. in. będące własnością obywateli Rzeszy Niemieckiej. Część przesiedlanych chłopów obejmowała niemieckie nieruchomości w zamian za gospodarstwa pozostawione na Wschodzie.

Zdjęcia zachowane w zbiorach Działu Dokumentów Życia Społecznego Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, w zasobach Muzeum Narodowego we Wrocławiu oraz w Dziale Historii Wrocławia Muzeum Miejskiego we Wrocławiu, ukazują pośrednio skalę przesiedleń prowadzonych w wymiarze i tempie nieznanym w dotychczasowej historii Europy Środkowo-Wschodniej. Fotoreportaże dokumentalne uświadamiają wysiłek organizacyjny towarzyszący ogromnemu przemieszczeniu ludności, jej transportowaniu do miejsc przeznaczenia. Przedstawiają rozproszenie oraz wymieszanie ludności „wracającej na łono Ojczyzny”¹⁴.

O tym, iż nie wszyscy tzw. repatrianci odczuwali związek z „odwieczną piastowską krainą” świadczą zdjęcia dokumentujące ludzi pozostających na dworach np. na rozległym koczowisku, funkcjonującym przez kilka miesięcy na stacji Wrocław-Brochów. Mieszkańcy tego „namiotowego miasteczka” czekali w nadziei na zmianę sytuacji politycznej i powrót do rodzinnych stron.

Prace wrocławskich fotografów dokumentujących przybywające transporty, ludność opuszczającą pociągi, przedstawiają praktyczny wymiar akcji osiedleńczej na ziemiach krzywdzicieli. W dalszej kolejności fotografie, filmy i fotoreportaże ukazują przesiedleńców wiozących lub dźwigających resztki dobytku, który miał stanowić zabezpieczenie życia w nowym miejscu. Fotografie zachowane także w publikowanych np. jednodniówkach edytowanych z okazji pierwszych rocznic przybycia pionierów na Dolny Śląsk, ukazują

tzw. Polskim Dzikim Zachodzie; DZ. U. 145 nr 51 poz. 295; w okresie największego natężenia przesiedleń, w latach 1945-1948, na czele tej instytucji, współpracującej z odrębnym urzędem Generalnego Pełnomocnika Rządu ds. Repatriacji, stał Michał Sapieha. Wedle zachowanych dokumentów Sapiehy tworzone na bieżąco uregulowania urzędowe, często zmieniane w obliczu nakazu chwili, opracowywano często bez możliwości porozumienia z innymi ważnymi dla przebiegu akcji instytucjami.

¹³ Stanisław Ciesielski, *Przesiedlenie ludności polskiej z kresów wschodnich do Polski, 1944-1947*, Warszawa 1999, s. 252.

¹⁴ PKF 12/45 z 20.05.1945 r. *Wrocław wyzwolony...*, tamże.

ludzi w punkcie zwrotnym, organizowania na nowo egzystencji, ludzi pozbawionych środków do życia i dachu nad głową, a także pracy, której warsztaty musieli odbudować, niepewnych własnej przyszłości, nieświadomych naturalnych ani gospodarczych realiów terytorium, do którego zostali przesiedleni¹⁵.

Akcja przesiedleńczo-osiedleńcza podjęta została przez kraj, który w wyniku planowego programu ludobójstwa i wyniszczania Polaków, w tym celowego unicestwiania substancji narodu, poniósł niemożliwe do zrekompensowania straty biologiczne, największe, niepowetowane szkody materialne i terytorialne skutkujące wykorzeniem, dramatycznym rozerwaniem więzi rodzinnych i związków społecznych, utratą kontaktu z kulturowym dorobkiem przodków oraz miejscami pamięci o nich, ciągłą tęsknotą za utraconą ojczyzną –

*Jakżeż bowiem rozległe są straty nasze? (...) Czegośmy i kogo w ciągu tych strasznych sześciu lat 1939–1945, nie stracili!*¹⁶.

Bohaterami najstarszych chronologicznie zdjęć przedstawiających polskich mieszkańców Dolnego Śląska są oprócz pierwszych władz Wrocławia, anonimowi ludzie – strażnicy przejmowanych przez Polaków instytucji np. Uniwersytetu i Politechniki Wrocławskiej, urzędów wrocławskich, studenci, żołnierze Ludowego Wojska Polskiego, chłopci ukazywani w czasie pracy na roli, robotnicy przy warsztatach pracy lub cywile odgruzowujący Wrocław w czynach społecznych lub w czasie tzw. niedzielników. Ludzie ci następnie odbudowywali miasto, stopniowo podnosili z gruzów ulice i całe dzielnice. Zdjęcia wymownie ukazują skalę odbudowy, pośrednio potencjał przesiedlonych.

Studenci – początkowo przede wszystkim uzbrojeni członkowie straży akademickiej ukazywani na tle zbombardowanego gmachu Uniwersytetu - stanowili łatwą do zidentyfikowania grupę bohaterów wczesnych wrocławskich fotografii. Polska młodzież po sześciu latach przerwanej edukacji miała nadzieję na szybkie nadrobienie zaległości i spokojne studia w stolicy Dolnego Śląska. Warunki, w których przyszło im rozpocząć naukę były dalekie od głoszonego w biuletynach Urzędu Informacji i Propagandy *entuzjazmu utrwalania potęgi Rzeczypospolitej Polskiej na Jej zachodnich rubieżach*: „Jedzenie jest kiepskie, bardzo złe. Boczek tłusty i śmierdzący, jak zwłoki z prosektorium, zgniłe ziemniaki, groch mielony na pół z łubinem, bardzo skromne porcje chleba i miód sztuczny - to nasz codziennie nieodmienny posiłek”¹⁷. Wspomnianą straż akademicką w oficjalnych komunikatach PKF przedstawiano jako *zasłużoną w dziele zabezpieczenia porządku i dobytku*

¹⁵ Andrzej Gawryszewski, *Ludność Polski w XX wieku*, Warszawa 2005, s. 443–444.

¹⁶ Ludwik Kolankowski, *Po sześciu latach*, [w:] „Kwartalnik Historyczny”, Kraków 1946 r., R. LIII, Z. 3–4, s. 1.

¹⁷ „Biuletyn Urzędu Informacji i Propagandy na Okręg Pomorze Zachodnie, Szczecin 9 lipca 1945, nr 1, s. 1; Jerzy CIEŚLIKOWSKI, *Pierwsze flance młodych we Wrocławiu* [w:] „Wrocław 1945- 1947 Wczoraj i Dziś. Jednodniówki Bratniej Pomocy Studentów Uniwersytetu i Politechniki we Wrocławiu”, 1947, s.23-24.

wrocławskich uczelni.¹⁸ Zdjęcia i dokumenty rozpowszechniane w oficjalnym obiegu nie wspominały o skali szabrownictwa, która dotknęła Dolny Śląsk, jeszcze przed przybyciem tu pierwszych transportów z polskimi przesiedleńcami i trwała przez kolejne lata.

Warto w tym miejscu przytoczyć dane pochodzące z pracy Mirosława Golona *Północna Grupa Wojsk Armii Radzieckiej w Polsce w latach 1945–1956. Okupant w roli sojusznika*, iż w regionie II Dolny Śląsk działało w sumie 57 komendantur Armii Czerwonej m.in. w Świdnicy, Wałbrzychu, Wrocławiu. Komendantury oprócz działań wojennych i przemarszu wojska, aprowizowały armię i realizowały rozporządzenie nr 7590 Państwowego Komitetu Obrony ZSRR. Podpisanej w lutym 1945 r. przez Państwowy Komitet Obrony ZSRR uchwały nakazującej wojennym komendantom szybkie przekazywanie urzędów przedstawicielom polskiej administracji towarzyszyło rozporządzenie nr 7590 o stworzeniu Komitetu Specjalnego, którego zadaniem miało być „ustalenie i rejestracja podlegających wywozowi do ZSSR z terytorium Niemiec, a także z terytorium Polski urządzeń, szyn kolejowych, parowozów, wagonów, statków parowych oraz innych rodzajów środków transportu, surowców oraz gotowych produktów”. Rosjanie przejęli w regionie 291 poniemieckich majątków rolnych o łącznej powierzchni 139 tys. ha oraz 35 tys. ha z przeznaczeniem na poligony, zajmowali najlepsze, najbardziej reprezentacyjne dzielnice miast, np. w Legnicy (ok. 30% budynków), w Łądku Zdroju (zakłady przemysłowe oraz całą dzielnicę sanatoryjną) i najlepsze budynki koszarowe np. we Wrocławiu, Świdnicy i Legnicy¹⁹. Działaniami tymi uniemożliwiali lub poważnie opóźniali uruchamianie demontowanych, a następnie dewastowanych zakładów produkcyjnych na terenie całego województwa wrocławskiego. Próby interwencji ze strony administracji polskiej nie przynosiły rezultatów, dopiero w październiku 1946 r., po podpisaniu umowy o stworzeniu przedstawicielstwa między Ekonomicznym Komitetem Rady Ministrów i Dowództwem Północnej Grupy Wojsk Armii Radzieckiej, uregulowano m.in. sprawy użytkowania przez Armię Radziecką zakładów przemysłowych, majątków rolnych, leśnych i rybnych oraz opłat za wykorzystywanie usług komunalnych.

Zdjęcia oficjalnie przygotowywane dla instytucji państwowych, fotoreportaże tworzone na terenach przejmowanych spod radzieckiej komendantury wojennej nie ukazują negatywnych dla przesiedlonej ludności cywilnej skutków obecności Armii Radzieckiej na Dolnym Śląsku. Żołnierze radzieccy, szczególnie ich dowódcy m. in. marszałek Konstanty Rokossowski i inni reprezentanci *zbrojnego ramienia Moskwy*, ukazywani są jako niezwykłe pogromcy faszyzmu zapewniający trwałość pojałtańskiego porządku, w sytuacjach oficjalnych i podniosłych np. w czasie obchodów kolejnych rocznic wyzwolenia dolnośląskich miast, uroczystości z okazji obchodów rocznic rewolucji październikowej,

¹⁸ PKF 11/46 z 6.04.1946 r., *Reportaż z życia Uniwersytetu i Politechniki we Wrocławiu*, <http://www.repozytorium.fn.org.pl/?q=pl/node/4338>, [dostęp: maj 2016].

¹⁹ Mirosław Golon, *Północna Grupa Wojsk Armii Radzieckiej w Polsce w latach 1945–1956. Okupant w roli sojusznika*, „Czas Nowożytny” VI, Toruń 1999, s. 37–115; *Dolny Śląsk. Monografia historyczna*, pod red. Wojciecha Wrzeńskiego, s. 710–714.

święta 1 Maja, wojskowych defilad z okazji Dnia Zwycięstwa, uroczystości upamiętniających ofiarę żołnierzy Armii Radzieckiej, którzy walcząc o Dolny Śląsk ponieśli najwyższą cenę. Z kolei żołnierze LWP byli chętnie ukazywani na fotografiach oraz w filmach PKF. Przedstawiano ich zazwyczaj na tle Odry lub Nysy i słupów granicznych, gdyż mieli być strażnikami granicy zachodniej. Odrębna grupa fotografii ukazuje wkład wojska w pomoc ludności cywilnej np. w czasie akcji żniwnej w 1945 roku i późniejszych licznych akcjach siewnych oraz żniwnych. Osiedleni zmagali się z bardzo poważnym problemem braku żywności, czego nie ujawniają zdjęcia. Dla przykładu na terenie Okręgu II Dolny Śląsk obowiązywały tzw. dni beźmięsne, w 1946 roku były to wtorki, środy i czwartki, dodatkowo wtorki, środy, czwartki i piątki należały do dni beztłuszczowych. Za sprzedaż lub nawet trzymanie *na składzie* zabronionego mięsa lub tłuszczu groził „areszt do 6 miesięcy więzienia lub grzywny 500.000 zł albo obie kary łącznie. W razie dwukrotnego przewinienia sprawę kierowano do Sądu Doraźnego”²⁰. Zachowały się jednak fotografie przedstawiające czarny rynek żywnościowy oraz warunki, w jakich odbywała się sprzedaż żywności i innych artykułów na największym we Wrocławiu tzw. szaber placu – obecnym Placu Grunwaldzkim. Jednak nie były one przedstawiane w oficjalnym obiegu. Podobnie jak nie chwalono się informacjami o wprowadzeniu dystrybucji żywności w systemie kartkowym, który obowiązywał na Dolnym Śląsku od 1 listopada 1945 roku. Kartki żywnościowe otrzymywała przede wszystkim ludność nierolnicza zatrudniona w odradzającym się przemyśle²¹.

Natomiast przegląd fotografii ze zbiorów Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich ukazuje starania podjęte przez władze regionu o bieżącą produkcję żywności - zbiór płodów rolnych z zasiewów wiosennych 1945 roku, pierwsze żniwa prowadzone w obliczu dramatycznego braku sprzętu, narzędzi rolniczych i rąk do pracy, z wykorzystaniem pomocy żołnierzy LWP, społeczne akcje siewne zbóż ozimych i jarych ogłaszane w kolejnych latach, radość z pierwszych dożynek także zrealizowanych dzięki pomocy LWP – „Pierwsze po 700 latach polskie, słowiańskie dożynki na ziemiach Dolnego Śląska są wielką uroczystością i zwycięstwem Polski Demokratycznej. (...) Są powiaty, gdzie jeszcze nie

²⁰ Ogłoszenie nr 22 Urzędu Pełnomocnika Rządu R.P. na Obwód VI w Legnicy, 1946 r., Drukarnia „Czytelnik”, ze zbiorów Gabinetu Śląsko-Łużyckiego Biblioteki Uniwersytetu Wrocławskiego.

²¹ W świetle obwieszczenia Pełnomocnika Rządu na Miasto Wrocław z 6.10.1945 roku karty żywnościowe były wydawane przez Miejskie Urzędy Obwodowe, a rozprowadzane przez zakłady pracy. Uprawnienie do korzystania z kart żywnościowych posiadali: pracownicy instytucji i fabryk państwowych i samorządowych; pracownicy zakładów, instytucji i fabryk oraz organizacji prywatnych o stawkach płac odpowiadających cenom artykułów reglamentowanych, a więc zbliżonych do płac pracowników zakładów instytucji państwowych; osoby wykonywujące prace, nie posiadające charakteru stałego, a uznane za ważne ze społecznego punktu widzenia, np.: praca literatów, adwokatów, pracowników farmaceutycznych itp.; członkowie rodzin osób pracujących, emeryci, inwalidzi i osoby nie pracujące, które ze względów humanitarnych zasługują na zaopatrzenie, jak niewolnie, chorzy w szpitalach, w sanatoriach, dzieci w żłobkach, ochronkach i sierocińcach; ze zbiorów Gabinetu Śląsko-Łużyckiego Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu.

zebrano zboża. Zboże to straciliśmy częściowo lub całkowicie”²². Tzw. akcje świadczeń rzeczowych – obowiązkowych kontyngentów ziemiopłodów dramatycznie obciążających wsie na rzecz państwa, w oficjalnych obrazach ukazywane były jako przywilej chłopów, którzy nie musieli ponosić obciążeń na rzecz okupantów i szczególny obowiązek tych rolników, którzy otrzymali ziemię – „Tu na Dolnym Śląsku chłop dostał ziemię i musi udowodnić, że umie na niej gospodarzyć, że potrafi wyżywić ludność miast”²³.

Praca podjęta przez artystów i fotoreporterów nie skupiała się wyłącznie na dokumentowaniu wrocławskiej codzienności, czy ważnych niecodziennych wydarzeń np. wizyt pierwszych sekretarzy partii komunistycznych w 1947 roku, kiedy przybywali do stolicy Dolnego Śląska, Katow Wrocławskich i Szklarskiej Poręby m. in. Jacques Duclos (1896–1975) - francuski polityk komunistyczny, aktywny działacz Kominformu, czy Lewis Silkin (1889 –1972) - brytyjski minister odbudowy, członek British Labour Party²⁴. Zdjęcia ukazują m. in. rozmach organizacyjny wydarzeń roku 1948 i organizowanego wówczas Światowego Kongresu Intelktualistów w Obronie Pokoju oraz Wystawy Ziem Odzyskanych, kiedy przyjeżdżały na Dolny Śląsk zagraniczne delegacje młodzieży, a także osobistości zaproszone do udziału w tym wydarzeniu. Rok ten obfitował też w różnego rodzaju spotkania, towarzyszące głównej imprezie, które każdorazowo rejestrowane były wyraziście na ossolińskich fotografiach, na przykład Kongres Jedności Demokratycznej Studentów Polskich we Wrocławiu. Utrwalone na fotografiach i kliszach fakty dokumentują stałą obecność fotografów w miejscach intensywnego życia społecznego, politycznego, naukowego etc. Ujawniają się przez to wydarzenia niedostępne dla ogółu oraz wizyty, miejsca spotkań i delegacje, których na zdjęciach zazwyczaj nie dokumentowano.

Odrębną grupę zdjęć stanowią archiwalne fotografie, rozproszone w różnych zbiorach, dokumentujące pogrzeby np. profesorów Uniwersytetu i Politechniki Wrocławskiej. Ciężkie doświadczenia wojenne, często śmierć najbliższych, aresztowania i pobyty w więzieniach, choroby, przymus opuszczenia rodzinnych stron, nędza i trudne warunki życia oraz tragiczne wypadki skutecznie udaremniały rozwój talentów, gwałtownie przerywały rozpoczętą pracę, działalność organizacyjną, wychowawczą, oświatową i naukową, tak potrzebne na Ziemiach Zachodnich. Cmentarz św. Wawrzyńca przy ul. Bujwida stał się miejscem pochówku wielu znanych Wrocławian, określanych obecnie mianem „Patronów Miasta”. Fotografie dokumentujące te jeszcze dobitniej niż celowo zachowane nekrologi, ukazują wymiar powojennych strat środowiska naukowego.

²² Notka o dożynkach, „Pionier” nr 1, poniedziałek 27.08.1945, s. 1.

²³ Apel *Obywatele! Rolnicy! Chłopi!* Wojewódzkiego Zarządu SL, PPS, PPR, SD z października 1945 roku, ze zbiorów Gabinetu Śląsko Łużyckiego Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu.

²⁴ Opis zdjęcia pochodzącego ze zbiorów DDŹS Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich wskazuje, iż L. Silkina i jego małżonkę witał na Dworcu Głównym PKP we Wrocławiu przedstawiciel Biura Projektów m. Wrocławia – inż. Tadeusz Ptaszycki (1908–1980) – pierwszy urbanista Wrocławia, jeden z komisarzy Wystawy Ziem Odzyskanych, projektant Nowej Huty oraz wojewoda wrocławski S. Piaskowski i wiceminister budownictwa K. Petruszewicz.

Pochowani są tu m. in. warszawscy Robinsonowie Henryk Beck (1896-1946) i Jadwiga Beckowa z Trepków (1910-1946), organizator Politechniki Wrocławskiej prof. Edward Sucharda (1891-1947), archeolog prof. Edmund Bulanda (1882-1951), prof. Ludwik Hirszfild (1884-1954), antropolog prof. Jan Mydlarski (1892-1956). Maria Dąbrowska w *Dziennikach powojennych 1945 – 1949* opisała jeden z wrocławskich pogrzebów, który opatrzony został wymownym zdjęciem konduktu odprowadzającego trumnę prof. Jerzego Kowalskiego z Kościoła Uniwersyteckiego na Cmentarz św. Wawrzyńca: „Pogrzeb miał charakter niebanalny i jakiś wzruszający. Nawet mowy były na szczególnie dobrym poziomie. [Bronisław] Biliński [1913-1996] wystąpił jak wielki mówca klasyczny. Mówił płacząc. Tak samo piękne było przemówienie studentki. Nawet celebrujący ksiądz przecierał oczy”²⁵.

Zgodnie z danymi pochodzącymi z książki Andrzeja Gawryszewskiego „Ludność Polski w XX wieku” w latach 1944-1949 łącznie przybyło ze Wschodu 1 525 tys. osób²⁶. Jak podaje Gawryszewski na każdych 100 mężczyzn przesiedlonych z byłych województw kresowych przypadało 126 kobiet. Wśród transportowanych bardzo niski był udział osób powyżej 60 lat, jak również dzieci i młodzieży poniżej 20 lat, co miało związek z ciężkimi do przetrwania latami wojny i okupacji. Duża liczba dzieci przybywających na Dolny Śląsk cierpiała na gruźlicę, w tym gruźlicę kości.

Wśród osiedlających się statystyczną większość stanowili Warszawiacy, nieco mniej liczną grupą byli przesiedlani z Kresów Wschodnich i Małopolski Wschodniej. Obydwie społeczności zasiedlały Ziemię Zachodnią w poczuciu krzywdy, żalu za zniszczoną Warszawę, wyłączenia z wielowiekowego dziedzictwa kulturowego, tradycji, odcięcia od dorobku wcześniejszych pokoleń i centrów polskiej kultury, smutku oraz nostalgii za terenami zaanektowanymi przez ZSRR. W 1945 r. sytuacja obu grup przesiedlonych wydawała się podobna. Jednak osoby pochodzące z Kresów musiały ostatecznie pogodzić się z utratą ojczystych stron w zamian za osiedlenie na niepewnych politycznie i państwowo Ziemiach Odzyskanych. Warszawiacy natomiast dzięki ogólnonarodowemu, wieloletniemu wysiłkowi *ożywiania i zaludniania martwych ruin*, mogli cieszyć się z odbudowy stolicy²⁷. Odbudowa ta jednak odbywała się kosztem Ziemi Zachodnich, czego dowodzą fotografie ukazujące np. pozyskiwanie cegieł z wrocławskich ruin lub transport cegieł do stolicy.

²⁵ Maria Dąbrowska, *Dzienniki powojenne 1945 – 1949*, Warszawa 1965, s. 178; J. Kowalski (1893 – 1948) filolog klasyczny, profesor Uniwersytetu Lwowskiego, dziekan Wydziału Humanistycznego, związany z Katolickim Uniwersytetem Lubelskim oraz Uniwersytetem Wrocławskim, gdzie organizował Wydział Humanistyczny i Instytut Filologii Klasycznej, prorektor Uniwersytetu Wrocławskiego w l. 1947- 1948; członek licznych towarzystw naukowych m. in. Towarzystwa Naukowego we Lwowie, Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego oraz założyciel wrocławskich oddziałów Polskiego Towarzystwa Filologicznego, Polskiego Towarzystwa Archeologicznego, autor wielu prac naukowych.

²⁶ Andrzej Gawryszewski, dz. cyt., s. 445.

²⁷ Apel Dolnośląskiego Wojewódzkiego Komitetu Odbudowy Warszawy z czerwca 1946, ze zbiorów Gabinetu Śląsko-Łużyckiego Biblioteki Uniwersytetu Wrocławskiego.

Choć więzi społeczne na Dolnym Śląsku kształtowały się w trudnej sytuacji całkowitej wymiany ludności istnieją fotografie dokumentujące działania prospołeczne, wydarzenia organizowane z myślą o ofiarach wojny, sierotach, wdowach, osobach trwale okaleczonych. Na dolnośląskich fotografiach starano się jednak ukazywać ludzi młodych, aktywnych, pełnych zapału do pracy.

Autorzy fotografii i reportaży fotograficznych dokumentujących organizowane od podstaw życie mieszkańców Wrocławia i Dolnego Śląska. Oprócz wspomnianych już Henryka Makarewicza i Krystyny Goradzowskiej, we Wrocławiu od roku 1946 aktywnie działał Witold Romer (1900-1967) – znany i nagradzany mistrz fotografii, uczonek naukowo zajmujący się fotografią, znawca fotografii lotniczej, twórca techniki izohelii, członek Międzynarodowej Federacji Sztuki Fotograficznej oraz profesor Katedry Fototechniki Uniwersytetu i Politechniki Wrocławskiej zorganizowanej na Oddziale Chemii Technicznej Uniwersytetu i Politechniki Wrocławskiej²⁸. Co warto podkreślić Witold Romer, autor kilkudziesięciu prac naukowych z zakresu technik fotograficznych, przeniósł do Wrocławia tradycje badawcze Zakładu Fotografii Politechniki Lwowskiej, idee szerzone przez funkcjonujące od 1903 roku Lwowskie Towarzystwo Fotograficzne, jak również unikatowe doświadczenia zdobyte w czasie II wojny światowej w Research Section w Photographic Department of Royal Aircraft Establishment w Franborough²⁹. Witold Romer wraz z Krystyną Goradzowską założył w 1947 roku Wrocławskie Towarzystwo Fotograficzne. W świetle informacji opracowanych przez Związek Polskich Artystów Fotografików Okręgu Dolnośląskiego organizacja ta „stała się początkiem zorganizowanego ruchu fotograficznego na Dolnym Śląsku”³⁰. Z Witoldem Romerem związany był także Bronisław Kupiec (1909-1970), członek Lwowskiego Towarzystwa Fotograficznego, Lwowskiego Klubu Filmowego, były pracownik cenionej Książnicy „Atlas”, gdzie nadzorował prace działu wydawnictw fotograficznych oraz autor zdjęć dokumentujących bombardowania Lwowa³¹. Bronisław Kupiec również przybył do Wrocławia w 1946 roku, rozpoczął tu pracę asystenta w Katedrze Fototechniki Politechniki i Uniwersytetu Wrocławskiego. Jednocześnie na potrzeby Instytutu Zachodniego przygotowywał dokumentację fotograficzną do cyklu monografii przybliżających informacje o Ziemiach Zachodnich i Północnych. Opracowanie pt. *Oblicze Ziemi Odzyskanych. Dolny Śląsk tom 1 Przyroda, Gospodarka* wydany w 1948 roku w Poznaniu zawiera nieliczne ze zdjęć B. Kupca m. in. dolnośląską przyrodę, krajobrazy i zabytki

²⁸ *Profesor Witold Romer (1900-1967)* [w:] Zenon Prętczyński, *Wspomnienia o profesorach Wydziału Architektury Politechniki Wrocławskiej (z lat studiów 1947-1952)*, s. 103, http://www.dbc.wroc.pl/Content/1146/pretczynski_wspomnienia.pdf, [dostęp; maj 2016].

²⁹ Tamże.

³⁰ *Bożena Michalik*, <http://www.zpafwroclaw.pl/members.php?type=2&id=2>, [dostęp: maj 2016].

³¹ B. Kupiec w czasie wojny pracował w Instytucie Tyfusu Plamistego we Lwowie, gdzie na potrzeby badań prof. R. Weigla prowadził dokumentację mikrofotograficzną, [w:] *Profesor Bronisław Kupiec (1909-1970)* [w:] Z. Prętczyński, dz. cyt., s. 74.

regionu³². Do zrujnowanego Wrocławia w 1947 roku przybył Adam Feliks Czelný (1909-1992), który, przez wiele lat współpracował z Biblioteką Zakładu Narodowego im. Ossolińskich tworząc cykle zdjęć ukazujących zmiany w dłuższej perspektywie czasowej. Pomysł ten podnosi wartość zachowanego dolnośląskiego dziedzictwa fotograficznego.

Na potrzeby niniejszego tekstu wykorzystano również zachowany w Dziale Dokumentów Życia Społecznego Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich dorobek innych współpracujących z tą ważną dla polskiej kultury i nauki placówką - Mieczysława Dołęgi, Bożeny Michalik (1907-1995), Stanisława Wolniewicza (1923-2013) oraz Stefana Arczyńskiego (ur. 1916) – określanego jako „legenda Wrocławia” lub „najszynniejszy fotografik i kronikarz miasta”³³. Archiwalne fotografie popularyzowane są chętnie we współczesnych wydawnictwach szczególnie nt. Wrocławia np. *Wrocław 1945 i dzisiaj*³⁴ a także podczas wystaw towarzyszących rocznicom przesiedleń na Ziemi Zachodnie i Północne oraz jubileuszy różnych instytucji jak m. in. 70-lecie Uniwersytetu Wrocławskiego, Politechniki Wrocławskiej. Zdjęcia można odnaleźć również na stronach forów internetowych np. <http://dolny-slask.org.pl/>.

Większość wymienionych twórców, utalentowanych artystów fotografików, operatorów filmowych, fotoreporterów oraz badaczy-eksperymentatorów, doświadczyło przymusowego exodusu, np. z Lwowem związani byli wspomniany Witold Romer – uczestnik walki o Lwów w 1918 roku, Bronisław Kupiec, Bożena Michalik, Tadeusz Porębski, Janina Mierzecka³⁵. Wielu przeszło długą wojenną tułaczkę i rozdzielenie z najbliższą rodziną. Niektórzy na stałe wiązali się z Wrocławiem, inni np. Krystyna Gorazdowska, poszukując nowego miejsca do życia, przebywali tu czasowo lecz do rodzinnych stron nie wrócili już nigdy.

Liczni z działających po wojnie wrocławskich fotoreporterów i fotografików pracowali dla dolnośląskiej prasy - „Pioniera. Dziennika Dolno-Śląskiego”, który posiadał tygodniowy dodatek ilustrowany (w l. 1945-1946 Legnica, Wrocław), „Słowa Polskiego” (od 1946 roku), „Wrocławskiego Kuriera Ilustrowanego” (w l. 1947-1948), „Trybuny Dolnośląskiej” (w l. 1948-1948), „Gazety Robotniczej (w l. 1948-1995). Tworzyli także materiały dokumentalne i archiwalne na potrzeby publikacji informacyjnych. Oprócz przybliżających Polakom Ziemi Zachodnie materiałów PKF i prac Wytwórni Filmowej Wojska Polskiego, powstawały inne filmowe lub wydawnicze przedsięwzięcia o charakterze dokumentalnym, w tym również opracowania naukowe, monograficzne ukazujące stopień zniszczenia, odbudowę i rozwój Ziemi Odzyskanych. Publikacje tego rodzaju wskazywały jednocześnie potencjał mieszkańców województwa wrocławskiego, ujawniają także starania podjęte w celu kulturowego, ekonomicznego i społecznego scalenia tych ziem z Polską. Fotografowie

³² Tamże.

³³ *Stefan Arczyński obchodzi 99. urodziny. Wystawa w prezencie*, <http://www.wroclaw.pl/stefan-arczynski-99-urodziny-wystawa-w-palacu-krolewskim>, [dostęp: maj 2016].

³⁴ M. Smolak, S. Klimek, *Wrocław 1945 i dzisiaj*, Wrocław, Via Nova, 2015.

³⁵ B. Michalik ..., tamże.

współpracujący z BZNiO utrzymywali się m. in. z pracy w laboratoriach i pracowniach fotograficznych funkcjonujących np. przy Akademii Medycznej we Wrocławiu, niektórzy prowadzili kursy fotografii, redagowali także gazety zakładowe w dużych przedsiębiorstwach przemysłowych jak PaFaWag.

WARTOŚĆ ŹRÓDŁOWA REPORTAŻY FOTOGRAFICZNYCH

Fotografie z czasu przesiedleń oraz tzw. okresu pionierskiego zasiedlania Ziemi Zachodnich stanowią niezwykle cenne źródła historyczne i mają trwałe miejsce w dorobku kulturowym przymusowo przesiedlonych i wypędzonych z ojczyzny Polaków. Są bardzo ważnym dziedzictwem zmuszonych do migracji oraz kolejnych generacji ich potomków.

Nieprzeceniona wartość fotoreportaży wynika także z faktu, iż w momencie kształtowania od podstaw życia społecznego na Ziemiach Zachodnich nie zawsze istniała możliwość celowego zabezpieczenia innego rodzaju świadectw dowodzących egzystencji przesiedlanych, warunków materialnych, kondycji zdrowotnej, wysiłku i pracy włożonej w odbudowę regionu, współżycia z pozostałymi tu Niemcami, stacjonującą Armią Czerwoną, Żydami budującymi niezależne osiedle nawiązujące do tradycji przedwojennych sztetl a także koegzystencji z innymi obecnymi w regionie mniejszościami – Francuzami, Włochami – głównie byłymi więźniami KL Gross-Rosen lub stu jego filii funkcjonujących na Dolnym Śląsku jako obozy pracy przymusowej. Zdarzało się, iż tworzone od podstaw instytucje, organizacje, kluby np. sportowe, spontanicznie organizowane komitety, związki samopomocowe, zamykały swoją działalność. Fotografie odnajdywane w zbiorach instytucji pamięci lub zasobach prywatnych stanowią niekiedy jedyny ślad określonej aktywności. Przykładem mogą służyć zdjęcia dokumentujące aktywność klubów sportowych spontanicznie zakładanych w Dolnośląskich miasteczkach i wsiach.

Powoływane już na Ziemiach Odzyskanych jednostki administracyjne, urzędy oraz wszelkie inne gremia, funkcjonowały na obszarach nieznanych, rozpoznawanych na miejscu, z niewielką informacyjną pomocą Polskiego Związku Zachodniego. Kadry instytucji aktywowanych w Okręgu II Dolny Śląsk rekrutowano spośród przybywających. Odrębnym czynnikiem była stabilność i trwałość powojennego porządku geopolitycznego. Podważali ją znani przedstawiciele państw zachodnich np. Winston Churchill już w 1945 r. a także, rok później, James F. Byrnes. Przemówienia tych polityków wzbudzały wielki niepokój, żal i sprzeciw Polaków, strach przed powrotem Niemców. Sytuację tę dokumentują zachowane w zbiorach Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu plakaty agitujące do masowego udziału w protestach organizowanych na Dolnym Śląsku m. in. we Wrocławiu, Złotoryi, Szklarskiej Porębie.

Utrwalone na kliszach fotograficznych obrazy przeczą stereotypowemu myśleniu o Ziemiach Zachodnich, znanych także jako polski Dzik Zachód, gdzie na przesiedlanych czekały pozostawione przez Niemców majątki. W przeświadczeniach tych nieobecna jest świadomość zniszczeń, rabunkowego postępowania Armii Czerwonej obejmującej m. in. powszechne, niekiedy kilkukrotne demontaże w uruchamianych przez Polaków zakładach

pracy a także szabrownictwo m. in. radzieckiej soldateski. Nikt nie pamięta też o kosztach utrzymania żołnierzy radzieckich³⁶. Podobnie, jak nie jest znany fakt wcześniejszego, obejmującego okres II wojny światowej regresu dolnośląskiego przemysłu. Upadek ten był związany z potrzebami frontu wschodniego, kiedy szeregi Wehrmachtu zasilali wykwalifikowani robotnicy. Ich warsztaty pracy obejmowali więźniowie hitlerowskiego obozu Gross-Rosen. Aby zapewnić ciągłość produkcji zatrudniano w zakładach funkcjonujących w ok. 40 dolnośląskich miastach m. in. polskich niewykwalifikowanych, niedożywionych, często chorych więźniów sprowadzanych np. z KL Auschwitz, łódzkiego getta oraz aresztowanych mieszkańców Warszawy i Krakowa³⁷.

Fotoreportaże negują także rozpowszechniane swego czasu, krzywdzące stwierdzenia, iż Polacy zniszczyli Ziemię Zachodnie. Szczególnie publikacje Adama Czelnego np. *Między Odrą a Nysą* (Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, Wrocław 1961) a także opublikowana przez Muzeum Miejskie Wrocławia z okazji 70. rocznicy przybycia polskich pionierów do stolicy dolnego Śląska praca Haliny Okólskiej „*I to było możliwe...?*” *Powojenny Wrocław w obiektywie Adama Feliksa Czelnego*. Ten fotograficzny, starannie wydany, album oparty w całości na zakupionym przez dawne Muzeum Historyczne w 1983 roku archiwum A. Czelnego ukazuje odbudowę Wrocławia przez Polaków, w tym podnoszenie z ruin zabytków architektury.

Zdjęcia polskich fotografów przedstawiają też stosunek Polaków do Niemców, którzy z racji znajomości regionu byli niezbędni do uruchamiania zrujnowanych zakładów pracy, gazowni, elektrowni i in. Obecność Niemców nie kojarzy się jednak z wysiłkiem utrzymania tej społeczności, w tym osób chorych i starszych, które nie mogły o własnych siłach opuścić Festung Breslau. Stosunek przybyłych do pozostałych dokumentuje choćby fakt, iż ludność niemiecką trudno rozpoznać na fotografiach. O stosunku Polaków do przebywających w regionie Niemców świadczą również inne źródła pochodzące ze zbiorów zachowanych we wrocławskich bibliotekach naukowych. W kwietniu 1946 roku ukazało się Zarządzenie

³⁶ Do 17.12.1956 r. określany jako „czasowy” pobyt sił zbrojnych ZSRR w Polsce nie był uregulowany żadnymi umowami. Jedyne porozumienie z dn. 26 lipca 1944 r. podpisane zostało przez przewodniczącego PKWN E. Osóbkę-Morawskiego oraz ludowego komisarza spraw zagranicznych ZSRR W. Mołotowa o stosunkach między naczelnym dowództwem ZSRR a polską administracją. Następnie porozumienia pomiędzy PRL i ZSRR o statusie prawnym wojsk radzieckich stacjonowanych w Polsce podpisano dopiero w końcu 1956 r. – 18 listopada w Moskwie oraz 17 grudnia w Warszawie (Dz. U. R.P. 1957, nr 29 poz. 127); [za:] Stanisław Cliesielski, *Myśl polityczna polskich komunistów w latach 1939-1944*, Wrocław 1990.

³⁷ Fragment sprawozdania Wojewódzkiego Komitetu Żydowskiego we Wrocławiu za 1945 r. brzmiał: „Więźniowie zmuszeni do pracy w najtrudniejszych warunkach w ciągu kilku lat pobytu w obozach koncentracyjnych zdążyli wykwalifikować się w rozmaitych dziedzinach pracy przemysłowej i mogą dzięki znajomości miejscowych warunków z korzyścią dla państwa być zatrudnieni. Przystępując więc do budowy nowego życia było obowiązkiem każdego obozowicza pracą udokumentować chęć czynnego udziału w dziele odbudowy nowo odzyskanych terenów”, *Najnowsze dzieje Żydów w Polsce*, pod red. J. Tomaszewskiego, Warszawa 1993, s. 389, 390.

Pełnomocnika Rządu R.P. na Okręg Administracyjny Dolnego Śląska w sprawie przesiedlenia ludności niemieckiej do brytyjskiej strefy okupacyjnej. Wysiedlanym rząd polski *wielkodusznie* zezwolił na wywożenie zapasów gwarantujących przeżycie czternastu dni, tymczasem Polakom, którzy w czasie kontroli posiadali przy sobie żywność w ilości przekraczającej prowiant na jeden dzień, groziły poważne kary. W świetle zachowanych źródeł archiwalnych Niemcy wyjeżdżający wówczas z Dolnego Śląska *nie stosowali się do zaleceń, gdyż wykupywali i zabierali ze sobą nadmierną ilość żywności przez co ogałacali teren i wywoływali zwyżkę cen artykułów pierwszej potrzeby*. Wobec tych faktów władze Dolnego Śląska zarządziły, ściśle stosując się do decyzji Brytyjsko-Polskiej Egzekutywy Repatriacyjnej, by wyjeżdżająca ludność niemiecka zabierała ze sobą żywność tylko na cztery dni podróży³⁸.

Na zakończenie warto dodać, iż pomimo dramatycznych przeżyć utrwalone w fotoreportażach i zdjęciach wrocławskich fotografików wydarzenia, ukazywały także uśmiechniętych ludzi z nadzieją patrzących w przyszłość, pragnących po latach wojny i okupacji spokojnej, bezpiecznej egzystencji. Cenne źródła do badań nad sytuacją przesiedlonych niespodziewane odnajdywane w piwnicach lub na strychach, jak np. archiwum fotograficzne Witolda Romera, budzą wciąż duże zainteresowanie i upubliczniane przyczyniają się do lepszego poznania historii Dolnego Śląska, jego przesiedleńczych tradycji kształtowanych przez ludzi doświadczonych ciężarem II wojny światowej i jej konsekwencji.

³⁸ Zarządzenie z dnia 10 kwietnia 1946 r. Pełnomocnika Rządu R.P. na Okręg Administracyjny Dolnego Śląska, Drukarnia „Wiedzy” nr 2, ze zbiorów Gabinetu Śląsko-Łużyckiego Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu.

Literatura

1. Ciesielski S., Przesiedlenie ludności polskiej z kresów wschodnich do Polski, 1944-1947, Warszawa 1999.
2. Ciesielski S., Myśl polityczna polskich komunistów w latach 1939-1944, Wrocław 1990.
3. Dąbrowska M., Dzienniki powojenne 1945 – 1949, Warszawa 1965.
4. Gawryszewski A., Ludność Polski w XX wieku, Warszawa 2005.
5. Golon M., Północna Grupa Wojsk Armii Radzieckiej w Polsce w latach 1945–1956. Okupant w roli sojusznika, „Czasy Nowożytne” VI, Toruń 1999.
6. Prętczyński Z., Wspomnienia o profesorach Wydziału Architektury Politechniki Wrocławskiej (z lat studiów 1947-1952),
[online :] http://www.dbc.wroc.pl/Content/1146/pretczynski_wspomnienia.pdf
7. PKF 12/45 z 20.05.1945 r. Wrocław wyzwolony. Drobner prezydentem miasta. Obóz w Buchwaldzie pod Wrocławiem, Repozytorium Cyfrowe Fonoteki Narodowej,
[online :] <http://www.repozytorium.fn.org.pl/?q=pl/node/4480>
8. PKF 11/46 z 6.04.1946 r., Reportaż z życia Uniwersytetu i Politechniki we Wrocławiu,
[online :] <http://www.repozytorium.fn.org.pl/?q=pl/node/4338>
9. Smolak M, Klimek S., Wrocław 1945 i dzisiaj, Wrocław 2015.
10. pod red. Tomaszewski J., Najnowsze dzieje Żydów w Polsce, Warszawa 1993.
11. pod red. Wrzesiński W., Dolny Śląsk. Monografia historyczna, Wrocław 2006.
12. <http://www.rgakfd.ru/>
13. <http://waralbum.ru/>